

Iwona Liżewska

LETNISKO NA MAZURACH
KURHAUS RUDCZANNY

Walory przyrodnicze i kulturowe Mazur, wyjątkowe połączenia piękna jezior, lasów, pagórków i krajobrazu osadniczego zachwycały podróżników już od początku XIX wieku. W drugiej połowie tego stulecia kraina Wielkich Jezior Mazurskich stawała się coraz częstszym celem wypraw krajoznawczych i miejscem spędzania wakacji. Bardzo szybko, bo już na początku XX wieku, jednym z najpopularniejszych miejsc na Mazurach stały się Rudczany, obecnie Ruciane-Nida. Dynamiczny wzrost liczby turystów związany był z rozwojem bazy noclegowej. Na początku lat 30. XX wieku, nad Jeziorem Nidzkim wybudowano nowoczesny, dom wczasowy – Kurhaus Rudczanny. Autorem projektu był olsztyński architekt August Feddersen.

W drugiej połowie XIX wieku, wraz z rozwojem środków transportu publicznego, głównie kolei i żeglugi, zaczęło rozwijać się podróżowanie na skalę do tej pory nieznaną. Podróżowano w interesach, w poszukiwaniu pracy, dla podreperowania zdrowia oraz coraz częściej w celach krajoznawczych i rekreacyjnych. Popularne i coraz bardziej powszechne stawały się nie tylko wyjazdy do wód, ale również wyprawy nad morze, w góry, jak również nad jeziora. Ten ruch znalazł swoje odzwierciedlenie również na Mazurach, wówczas wschodnich rubieżach państwa niemieckiego. Walory krajobrazowe tej krainy, wyjątkowe połączenia piękna jezior, lasów, pagórków i krajobrazu osadniczego były przyczyną zachwytu wielu podróżników. Bardzo często o zabarwieniu tajemniczym i romantycznym. Tak pisał w połowie XIX wieku o krajobrazie wokół Ostródy polski podróżnik August Maksymilian Grabowski:

> *Kraj ku Ostrudowi* [Ostródzie – przyp. IL] *staje się coraz bardziej zajmujący. W wielu miejscach jest jak najpiękniejszy, prawdziwie cudowny, dziewiczy. W idać góry dosyć wysokie, okryte lasem; między nimi jeziora. Na tych górach, niezwiedzonych dotąd zapewne, tylko chata pustelnika, kościół albo zamek rycerski*

> *byłby na swoim miejscu. Nie ma żadnej z tych właściwości, stoi tylko mieszkanie rybaka jednego z jezior tutejszych, które jeżeli nie jest zdolne zastąpić czego tu nie znajdujemy, nie bezcześci jednak pokoju i nie plami tych miejsc uroczystych*[1].

Równie entuzjastycznie wypowiadał się na początku XX wieku Fritz Skowronnek, popularny niemiecki pisarz, urodzony i wychowany na Mazurach. W swojej „Księdze Mazur" wydanej w 1916 roku tak opisywał rodzinne strony:

> *…charakter tej krainy w znacznym stopniu kształtuje ogromna liczba jezior. Należy od razu wspomnieć, że jeziora te, usytuowane na podłożu piaszczystym i żwirowym, posiadają kryształowo czystą wodę, której sam widok napawa radością.* […] *Uroda krajobrazu Mazur jest jednak znacznie większa, gdyż oko przykuwają występujące w następujący w cudowny sposób na przemian góry, lasy i jeziora. Są tu nie tylko małe i średnie jeziorka otulone ciemnymi lasami iglastymi, lecz także potężne jeziora, ponad których niezmierzonymi wodami przeciwny brzeg wydaje się tylko cienką kreską na horyzoncie*[2].

Początki turystyki na Mazurach zbiegają się z budową połączeń kolejowych oraz rozwojem żeglugi pasażerskiej. Początek kolei żelaznych na terenie Prus Wschodnich przypada na połowę XIX wieku, kiedy to uruchomiono połączenie z Berlina do Królewca. Ich bardzo intensywny rozwój przypadł na drugą połowę stulecia. Przed I wojną światową wschodniopruską prowincję pokrywała gęsta sieć torów, łączących wiele mniejszych i większych miejscowości. Ruch wodny na Mazurach, głównie o znaczeniu gospodarczym, rozwijał się już w drugiej połowie XVIII wieku (po 1770 roku), kiedy to Wielkie Jeziora Mazurskie połączono siecią kanałów, a za symboliczny początek ruchu pasażerskiego uważać można rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, który odbył się 19 czerwca 1854 roku na trasie Ryn–Mikołajki–Guzianka. Jednak za prawdziwy początek regularnej, pasażerskiej żeglugi mazurskiej uważać można dopiero powstanie w 1890 roku w Giżycku „Towarzystwa na rzecz ułatwienia żeglugi pasażerskiej po Jeziorach Mazurskich" (Gesellschaft zur Erleichterung des Personenverkehrs auf den Masurischen Seen), rok później przekształconego w spółkę akcyjną o nazwie Mazurska Kompania Żeglugi Parowej, kierowaną przez kapitana Emila Riecha[3]. I chociaż później utworzono jeszcze kilka innych spółek armatorskich (Węgorzewo, Mikołajki, Pisz), przez cały okres międzywojenny prym wodziła giżycka kompania. Dysponowała ona następującymi statkami: „Löwentin" (1892), „Ernst"/„Barbara" (1896), „Möwe" (1900), „Hans-Werner" (1925), „Pfeil" (1926), „Ostmark" (1931) i „Boyen" (1935) – w nawiasach daty wodowania[4]. Wraz ze statkami mniejszych armatorów od maja do września pasażerów obsługiwało kilkanaście jednostek, przystanie znajdowały się zaś

1 A. M. Grabowski, *Podróż do Prus (1844)*, oprac. K. Pieradzka, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1946, s. 19.

2 F. Skowronnek, *Księga Mazur*, wybór i oprac. R. Traba, tłum. A. Jachimiak, Olsztyn: Borussia, 2002, s. 27-28.

3 www.zeglugamazurska.com.pl [data odczytu 22 sierpnia 2018 r.].

4 Tamże.

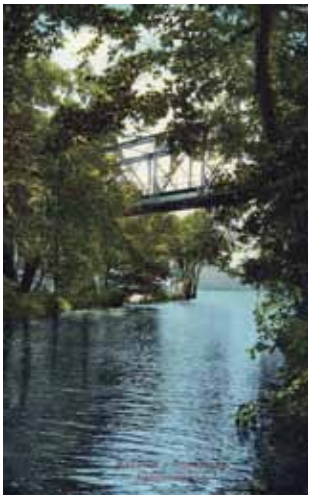


1. *Jezioro Nidzkie (Niedersee). Pocztówka ze zbiorów Kasi i Janusza Pileckich.*

w Giżycku, Mikołajkach, Piszu, Rucianem, Rynie i Węgorzewie. Już od początku XX wieku intensywnie rozwijała się turystyka wodna. Powstawały kluby żeglarskie z własnymi przystaniami jachtowymi, przystanie wioślarskie i kluby kajakowe, silnie rozwijała się infrastruktura wodniacka. Prym niewątpliwie wiodło Giżycko położone pomiędzy dwoma wielkimi akwenami, ale i w mniejszych ośrodkach wiele się działo. Wystarczy wspomnieć choćby Tydzień Żeglarstwa Lodowego organizowany na jeziorze Święcajty, w ramach którego kilkakrotnie odbywały się mistrzostwa Niemiec, a w 1936 roku nawet mistrzostwa Europy w bojerach. To właśnie tam na bojerze „Ognisty Ptak", własnej konstrukcji, Georg Tepper, właściciel tartaku w Kolonii Rybackiej (Ogonkach) koło Węgorzewa, a zarazem wielokrotny mistrz Niemiec i Europy w bojerach, osiągnął zawrotną i do dzisiaj niepobitą prędkość 170 km/h/[5].

Rudczany (dzisiaj Ruciane), choć nie mogły pochwalić się tak spektakularnymi przedsięwzięciami, w okresie międzywojennym należały do jednego z najpopularniejszych kurortów na Mazurach. Zawdzięczały to niewątpliwie dobrym połączeniom kolejowym (linia kolejowa Szczytno–Pisz z przystankami w Spychowie i Rucianem otwarta 15 sierpnia 1884 roku) i wodnym (budowa w 1879 roku śluzy łączącej jezioro Bełdany z jeziorem Guzianka Mała oraz dalej z Jeziorem Nidzkim, rejsy pasażerskie między innymi z Giżycka), jak również niezwykłym walorom krajobrazowym. Tak opisywała Rudczany Stefania Sempołowska, polska nauczycielka i działaczka oświatowa, która odwiedziła Mazury w 1920 roku:

5 www.wegorzewskispacerownik.pl oraz www.ro.com.pl/robert-lesinski-odkrywa-tajemnice-ognistego-ptaka/ [data odczytu: 22 sierpnia 2018 r.].



2. *Most kolejowy nad kanałem między Jeziorem Nidzkim i jeziorem Guzianka Wielka. Pocztówka ze zbiorów Kasi i Janusza Pileckich.*

O kilka kroków od kurhauzu spotykam most, zawieszony wysoko nad kanałem. Kanał wąski, zamknięty u góry sklepieniem drzew. Woda płynąca w głębi – cicha, ciemna, tajemnicza. Wśród zieleni leśnej wije się żółtym szlakiem piaszczysta droga. U wylotu prawie kanału zwiesza się lekki most kolejowy – ocieniają go drzewa, a światło, przedostając się przez gęste liście, nadaje wodom kanału zielonkawą barwę. Z drugiej strony mostu otwiera się widok na szeroką przestrzeń jeziora Niskiego; błękitne jego wody otoczone gęstwą leśną, drzewa schodzą do samych wód, zanurzając w falach gałęzie. U brzegów rozkładają się szerokie liście grzybieni, widać wielkie, białe kwiaty […] *Piękny jest ten spacer „zieloną drogą" do wioski Guzianki. Droga wśród ciemnego, iglastego lasu naprawdę zielona. Żywa, jasna zieleń mchów, traw, ziół; paproć rozkłada wielkie wachlarze piór. Na wilgotnych miejscach bagno tworzy miniaturowy lasek, którego balsamiczna woń miesza się z żywicznym zapachem drzew. Na polanach w gorącem, jasnem powietrzu unosi się mnóstwo czarnych, żałobnych motyli* [6].



3. *Ruciane, gościniec Otto Siegemunda, około 1910. Źródło: Wojciech Kujawski,* Krutynia: szlak wodny = ein Wasserweg*, Olsztyn: QMiKa, 2012, s. 371.*

Na początku lat 20. XX wieku nocleg oferowano w kwaterach prywatnych oraz gościńcu Siegemunda (wcześniej Koch's Hotel), z restauracją i 30 pokojami[7]. Budynek o niewyszukanej i skromnej architekturze położony był niedaleko

6 S. Sempołowska, *Mazury Pruskie z mapką i rycinami*, staraniem Towarzystwa Kresów Pomorskich, Warszawa: Gebethner i Wolf, 1920, s. 60-62.

7 M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, na nowo podali do druku G. Jasiński, A. Rzempołuch, R. Traba, reprint wydania z 1923 r., Olsztyn: Agencja Wydawnicza Remix, 1991, s. 125.

dworca kolejowego oraz w bezpośrednim sąsiedztwie tartaku Ryszarda Andersa. Bliskość dworca stanowiła niewątpliwy plus, odwrotnie rzecz się miała z tartakiem. W swojej relacji z podróży fakt ten, z lekką zgryźliwością, odnotowała Stefania Sempołowska:

> *Położenie kurhauzu obmyślone tylko dla wygody, bez względu na piękno. Jedna część domu zwrócona na szosę i budynek kolejowy, druga na obszerne zabudowania fabryczne tartaku. A przecież o kilka kroków ciągnie się las, cudny las, rozlewają się dwa jeziora – cudne jeziora. Ale Niemcy są praktyczni: kurhauz stoi tuż przy stacji kolejowej*[8].

Jak się miało wkrótce okazać, postulat piękna został w niedługim czasie uwzględniony i to w spektakularnym wymiarze.

Po zakończeniu I wojny światowej ruch turystyczny na Mazurach rozwijał się coraz bardziej dynamicznie. Z roku na rok zwiększała się liczba turystów, rozwijała się również baza turystyczna. Wzrastała zarówno liczba miejsc noclegowych, jak też ulepszano jakość usług. Przebudowywano, rozbudowywano i modernizowano istniejące już pensjonaty, powstawały też wyposażone w nowoczesne udogodnienia nowe obiekty, zwykle z większą liczbą miejsc do spania (od kilkunastu do kilkudziesięciu pokoi). Do takich właśnie należał dom wczasowy w Rucianem (Kurhaus Rudczanny) wybudowany w 1932 roku przez olsztyńskie przedsiębiorstwo Südostpreußische Gastheimstätte G.m.b.H.[9]



4. *Kurhaus Rudczanny na niemieckiej mapie topograficznej wydanej w 1944 roku, arkusz Niedersee, nr 2395. Położony w lesie, przy drodze prowadzącej z Rucianego (Niedersee) do Nidy (Nieden).*

8 S. Sempołowska, dz. cyt., s. 59.

9 W. Kujawski, *Krutynia: szlak wodny = ein Wasserweg*, Olsztyn: Wydawnictwo QMiKa, 2012, wydanie trzecie zmienione, s. 410.

Położony w lesie, na południe od miejscowości, oddalony o trzy minuty jazdy samochodem od dworca kolejowego, był enklawą spokoju i ciszy. Jego atrakcyjność znacznie podnosiły walory krajobrazowe związane z usytuowaniem bezpośrednio nad brzegiem Jeziora Nidzkiego. W katalogu turystycznym z roku 1937 Kurhaus Rudczanny zaliczony był do grupy najbardziej nowoczesnych domów wczasowych (kategoria A)[10]. Na Mazurach tę kategorię miały tylko cztery obiekty: Gästheim Jägerhöhe koło Węgorzewa, Haus Masuren położony nieopodal Rucianego, pomiędzy jeziorami Bełdany i Guzianka, Kurhaus Nikolaiken, położony na terenie leśnictwa Mikołajki, pomiędzy jeziorem Mikołajskim i Śniardwami oraz będący przedmiotem tego tekstu Kurhaus Rudczanny położony w Puszczy Piskiej, nad Jeziorem Nidzkim.

Kurhaus Rudczanny był obiektem całorocznym. Budynek główny mieszczący restaurację i pokoje gościnne usytuowano na skraju wysokiej skarpy opadającej ku brzegom jeziora. Po stronie zachodniej, w odległości około 50 metrów od niego, znajdował się pawilon hotelowy. Gościom oferowano pokoje z nowoczesnym wyposażeniem, centralnym ogrzewaniem, elektrycznym oświetleniem oraz bieżącą, ciepłą i zimną wodą. Życie towarzyskie mogło się toczyć w restauracji z oszkloną i ogrzewaną werandą, z jej okien rozpościerał się widok na jezioro. Podobne funkcje spełniały dwie oszklone werandy w pawilonie hotelowym, znajdujące się po stronie południowej, również z widokiem na jezioro. Od początku wielką atrakcję stanowiły tarasy restauracyjne zaprojektowane na stoku skarpy. Mogło się tu delektować kulinariami i widokami do 1000 (sic!) osób. Dla gości przygotowane były garaże, na miejscu znajdowała się też stacja benzynowa, niezmotoryzowani mogli korzystać z samochodu bagażowego dowożącego na stację kolejową i do przystani statków nad



5. *Kurhaus Rudczanny, otwarte tarasy restauracyjne, lata 30. XX wieku. Źródło: www.bildarchiv-ostpreussen.de, nr id. 31268.*

10 *Wo wohne ich in Masuren? Verzeichnis der Sommerfrischen. Gültig für 1937*, s. 1. Podział obejmował 4 grupy – od A do D – według następujących kryteriów: w grupie A znajdowały się domy wczasowe wyposażone we wszelkiego rodzaju udogodnienia i nowoczesne rozwiązania techniczne, z dobrym dojazdem i położeniem; w grupie B pensjonaty, których położenie na wsi lub poza miejscowością, sprzyjało relaksowi; w grupie C popularne, mazurskie letniska w gospodach, leśniczówkach, willach; w grupie D atrakcyjne pod względem krajobrazowym małe miasta i wsie letniskowe z dużą liczbą noclegów.

Guzianką. Do ich dyspozycji przygotowano plac sportowy, własne kąpielisko, łódki i sprzęt wędkarski[11]. W drewnianej chacie stojącej się przy wjeździe do ośrodka, stylizowanej na tradycyjne budownictwo mazurskie, znajdował się sklep z pamiątkami, gdzie oferowano wyroby lokalnego rękodzieła[12]. W skład zespołu wchodziły jeszcze zabudowania gospodarcze (między innymi lodownia i pralnia).

Administratorem ośrodka był Prowincjonalny Związek Turystyki Prus Wschodnich z siedzibą w Królewcu[13]. Jego dzierżawcą został Max Horn, doświadczony przedsiębiorca, właściciel dwóch hoteli Szczytnie, najlepszego w mieście Berliner Hof (wcześniej znany jako Hotel Kopkow, od nazwiska poprzedniego właściciela) oraz usytuowanego w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego Bahnhof Hotel (istnieje do dzisiaj i nadal pełni pierwotną funkcję)[14]. Swoje doświadczenia w branży hotelarskiej Max Horn znakomicie wykorzystał w rudczańskim letnisku, walnie przyczyniając się do rozwoju i świetności domu wczasowego. Pomiędzy 1932 a 1938 rokiem dwukrotnie wzrosła liczba pokoi, z 40 do 80, liczba miejsc noclegowych zaś z 60 do 130[15], co wiązało się z rozbudową istniejących obiektów.



6. *Kurhaus Rudczanny, prospekt reklamowy, lata 30. XX wieku. Druki ulotne, zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie.*

11 *Kurhaus Rudczanny, Die moderne Gaststätte in Masuren – Ostpreußen*, prospekt reklamowy, b.r.w., strony nienumerowane.
12 W. Kujawski, *Puszcza Piska: szlak wodny = ein Wasserweg*, Olsztyn: Wydawnictwo QMiKa, 2018, s. 386.
13 W. Kujawski, *Krutynia*…, dz. cyt., s. 410. Autor podaje, że nieruchomość została zakupiona na podstawie umowy sprzedaży z 10 grudnia 1932 r. od olsztyńskiej spółki Südostpreußische Gastheimstätte G.m.b.H.
14 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół: Magistrat Szczytno, sygn. 268/1029, 268/1597.
15 W. Kujawski, *Krutynia*…, dz. cyt., s. 410.

Kurhaus Rudczanny został wybudowany według projektów olsztyńskiego architekta Augusta Feddersena. Jeszcze do niedawna nie wiązano tego obiektu z jego osobą. Pierwszym sygnałem była widokówka reklamowa przedstawiająca taras restauracyjny i przystań parowców, na jej awersie wzdłuż dolnej krawędzi widniał napis: *Entwurf: A. Feddersen, Allenstein, B.D.A.* [Projekt: A. Feddersen, Olsztyn, Związek Architektów Niemieckich][16]. Ta informacja nie odbiła się jednak żadnym, szerszym echem. Być może dlatego, że do kolejnych wydań książki zaglądano stosunkowo rzadko, a w pierwszym tej pocztówki nie było. W 2017 roku, na fali doniesień o niepokojących planach inwestycyjnych właściciela obiektu (Nadleśnictwo Maskulińskie), w lokalnej prasie pojawiły się wzmianki o Feddersenie jako autorze projektu, jednak bez powołania się na źródło[17]. Wątpliwości rozwiała ostatnia publikacja Wojciecha Kujawskiego, gdzie znajduje się 5 widokówek reklamowych z „podpisem" autora[18].

August Feddersen miał jedno z większych biur architektonicznych w międzywojennym Olsztynie. Wcześniej prowadził biuro w Ostródzie, gdzie zaprojektował budynek teatru miejskiego[19], znany jest jednak głównie z olsztyńskich realizacji, zarówno budowli użyteczności publicznej, jak też budynków mieszkalnych[20]. W poświęconym mu wspomnieniu wzmiankowane są dwa hotele w mazurskich miejscowościach, w Nidzicy i Krutyni[21], nic bliższego na ten temat jednak nie wiadomo. Zlecenie mu projektu w Rudczanach należy być może wiązać z jego ugruntowaną pozycją w Olsztynie i działalnością projektową na rzecz Olsztyńskiego Towarzystwa Budowy Mieszkań (Allensteiner Wohnungsbau Genossenschaft)[22]. Wystarczy przypomnieć, że inwestorem została olsztyńska spółka Südostpreußische Gastheimstätte G.m.b.H., co zapewne nie było bez znaczenia.

Feddersen umiejętnie łączył w swoich realizacjach formy architektury tradycyjnej z elementami regionalizmu, w sposób bezpieczny przetwarzał też wątki modernistyczne. Projektowane przez niego budynki mieszkalne były wznoszone z tradycyjnych materiałów budowlanych (cegła, zaprawa, tynk, ceramiczna dachówka), miały klasyczną bryłę i sylwetę dachu oraz układ wnętrz.

16 Tamże, s. 415. Fotografia, jak i następne, datowana na 22 sierpnia 1932 r. została wykonana przez olsztyńskiego fotografa H. Groβa, zapewne na zlecenie samego architekta jako reklama jego działalności. Na awersie, wzdłuż dolnej krawędzi umieszczona jest nazwa miejscowości i nazwa własna obiektu oraz „sygnatura" autora.

17 T. Kurs, *Perła Jezior. Nadzieja dla legendarnego ośrodka*, 6 kwietnia 2017 r., internetowe wydanie Gazety Wyborczej Olsztyn [data odczytu: 4 sierpnia 2018 r.].

18 W. Kujawski, *Puszcza Piska*…, dz. cyt., s. 385, 387. Na pocztówkach widoczne są: elewacja frontowa i boczna budynku restauracyjnego, pawilon hotelowy, wnętrza restauracji i zadaszonej werandy oraz ponownie taras restauracyjny i przystań dla parowców.

19 Katalog, *Bauten des Architekten B.D.A. August Feddersen, Allenstein, Ostpreussen*, Düsseldorf, b.r.w., s. 2.

20 Szerzej o działalności A. Feddersena w Olsztynie zob.: Katalog, *Bauten des Architekten B.D.A. August Feddersen*, dz. cyt.; I. Liżewska, *August Feddersen – architekt międzywojennego Olsztyna*, Borussia. Historia. Kultura. Literatura, 2004, nr 33-34, s. 96-102; A. Rzempołuch, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353-1953. Od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, Olsztyn: Urząd Miassta, 2005, s. 133-138; J. Piotrowska, *Architektura mieszkaniowa Augusta Feddersena*, Olsztyński Rocznik Konserwatorski, t. 2, 2015, s.43-68.

21 *Theater und ein Kloster. Der Architekt Thomas August Feddersen und seine Bauten*, Preussische Allgemeine Zeitung, Folge 35, 20.08.2003, s. 9.

22 Zob.: J. Piotrowska, dz. cyt., s. 43-65.

Sprawiały wrażenie solidnych i trwałych, dobrze znajomych i akceptowalnych pod względem kompozycyjnym i estetycznym. Z drugiej strony charakteryzowało je uproszczenie i minimalizm form dekoracyjnych (na przykład rezygnacja z pełnego repertuaru gzymsów, ograniczenie dekoracji do pojedynczych elementów, oddziaływanie fakturą tynków), nowe kształty otworów (poziome lub w innych proporcjach niż dotychczas), opracowanie partii wejściowych lub rysunek stolarki otworowej, wreszcie dobrze doświetlone i przestrzenne pomieszczenia.



7. *Kurhaus Rudczanny, elewacja frontowa projektu Augusta Feddersena, wzdłuż dolnej krawędzi pocztówki napis. Źródło: Wojciech Kujawski,* Puszcza Piska: szlak wodny = ein Wasserweg, *Olsztyn: QMiKa, 2018, s. 385.*

Dom wczasowy w Rucianem stanowił kolejne, a zarazem typowe ogniwo jego działalności projektowej. Zasadnicza bryła budynku głównego założona na rzucie prostokąta nakryta była dwuspadowym dachem z facjatami w obu połaciach, o pokryciu dachówką ceramiczną. Umieszczone w elewacji frontowej i szczytowych okna zarówno kształtem, jak i kompozycją odbiegały od tradycyjnych rozwiązań. Ich cechą charakterystyczną były gęste podziały szczeblinowe i utworzone w ten sposób niewielkie, kwadratowe kwatery. Taki rysunek stolarki okiennej był typowy dla czasów odbudowy po I wojnie światowej. Z kolei w duchu modernizmu zaprojektowana została weranda opasująca budynek z trzech stron, niższa i nakryta płaskim dachem, przepruta pasem kwadratowych okien o dużych szklanych taflach. Również wąskie, wertykalne okienka w elewacjach bocznych, o asymetrycznej kompozycji były odwołaniem do form nowoczesnych. W ten sposób w budynku nastąpiło zespolenie – pytanie czy udane – różnych wątków, tradycyjnych, regionalnych i nowoczesnych. Według jednego z badaczy regionu tego rodzaju rozwiązania, nazwane przez niego hybrydowymi, cechowały znaczną część architektury Prus Wschodnich w okresie pomiędzy dwiema światowymi wojnami[23]. Interesująco przedstawiał się wystrój wnętrz restauracyjnych. Nowoczesne, ale jednak miłe

23 J. Salm, *Modernizm w architekturze Prus Wschodnich. Wstęp do badań*, [w:] *Architektura lat międzywojennych i jej ochrona*, red. nauk. M. J. Sołtysik, R. Hirsch, Gdynia: Urząd Miasta, 2009, s. 142.

i przytulne wnętrza uzyskano, odwołując się nie do kubizmu czy funkcjonalizmu, ale do estetyki art déco. Warto też zwrócić uwagę na kształtowanie otoczenia i rozwiązanie funkcjonalno-krajobrazowe. Budynek restauracyjny usytuowano na wysokiej skarpie opadającej w kierunku jeziora. Stok skarpy ukształtowano uskokowo, tworząc w ten sposób tarasy, które wykorzystywano jako otwarte przestrzenie restauracyjne. Od drzwi wyjściowych restauracji do brzegu jeziora prowadziły wysokie schody, które służyły zarówno komunikacji wewnętrznej, jak też prowadziły do mola i przystani.



8. *Kurhaus Rudczanny, budynek restauracyjny, weranda. Źródło: Wojciech Kujawski,* Puszcza Piska: szlak wodny = ein Wasserweg, *Olsztyn: QMiKa, 2018, s. 385.*

Wybudowany w sąsiedztwie pawilon hotelowy w sposób znacznie bardziej wyrazisty odwoływał się do modernizmu. Założony na rzucie silnie wydłużonego prostokąta dwukondygnacyjny budynek, tradycyjnie murowany z cegły, nakryty był płaskim dachem, co w istocie stanowiło novum w mazurskim krajobrazie.



9. *Kurhaus Rudczanny, pawilon hotelowy. Źródło: Wojciech Kujawski,* Puszcza Piska: szlak wodny = ein Wasserweg, *Olsztyn: QMiKa, 2018, s. 385.*

Po stronie południowej znajdowała się dwukondygnacyjna weranda lekko cofnięta w stosunku do linii budynku, z wielkimi oknami, dobrze doświetlającymi pomieszczenie. Elewacja frontowa o klasycznym, osiowym podziale (3 + 1 +3) sprawiała wrażenie asymetrycznej, właśnie z powodu owej werandy i jej okien. Silnie wydłużone okna klatki schodowej składały się z trzech kwater, z których środkowa była przedzielona pasem z trzech poziomych szczeblin, skrajne zaś pasem ze szczeblin pionowych. Rozwiązania w tym duchu były stosowane

przez Feddersena w budownictwie wielorodzinnym w Olsztynie. Potynkowaną elewację pozbawiono detalu architektonicznego, z wyjątkiem wydatnego gzymsu wieńczącego oraz płaskich, wgłębnych opasek okiennych.





10. *Kurhaus Rudczanny, pawilon hotelowy, okno klatki schodowej, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*

11. *Kurhaus Rudczanny, pawilon hotelowy, drzwi do werandy, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*

Pod koniec lat 30. XX wieku, prawdopodobnie około 1938 roku, oba obiekty znacznie rozbudowano. Budynek restauracyjny powiększono poprzez wydłużenie jego bryły, co sprawiło, że dotychczasowe proporcje uległy znacznemu zniekształceniu, samej zaś rozbudowy nie można zaliczyć do udanych. W miejscu jednoskrzydłowego pawilonu hotelowego powstał zaś całkiem spójny, harmonijnie łączący różne nurty architektoniczne obiekt, o innym jednak wyrazie plastycznym i zupełnie innej skali. Jego rozbudowa polegała na wybudowaniu drugiego pawilonu o formie niemal analogicznej, w tym samym nowoczesnym duchu (płaski dach, kompozycja i dekoracja elewacji) oraz solidnego, masywnego trójkondygnacyjnego budynku, nakrytego wysokim, czterospado-



12. *Kurhaus Rudczanny, rozbudowany budynek główny, widok na elewację od strony jeziora, koniec lat 30. XX wieku. Zbiory Kasi i Janusza Pileckich.*



13. *Kurhaus Rudczanny, rozbudowany pawilon hotelowy, widok na elewację frontową, wejście główne poprzedzone zadaszeniem wspartym na drewnianych słupach, koniec lat 30. XX wieku. Źródło: www.bildarchiv-ostpreussen.de, nr id. 31264.*

wym dachem, stanowiącego obecnie dominantę. Całość założono na rzucie szerokiej półelipsy, z otwartym dziedzińcem skierowanym w stronę jeziora. Plan półelipsy uzyskano poprzez wprowadzenie zaokrąglonych naroży w miejscu łączenia poszczególnych części budowli, co dało wrażenie miękkiej, lekko ekspresyjnej formy. Zarówno klatki schodowe w nowszej części obiektu, jak też wydatny ganek poprzedzający główne wejście do budynku wystylizowano na tradycyjne mazurskie budownictwo wiejskie. Architektura obiektu dyskretnie łączyła formy charakterystyczne dla wschodniopruskiego budownictwa lat 20. i 30. XX wieku (architektura budynku łączącego skrzydła, wysoki, czterospadowy dach, okna zbliżone do kształtu kwadratu, rysunek stolarki okiennej, sposób osadzenia skrzydeł okiennych zlicowanych z murem, materiały), mazurskiej tradycji budowlanej (forma słupów wspierających dach osłaniający wejście główne, balustrady klatek schodowych) oraz rozwiązania modernistyczne (płaskie dachy, rysunek stolarki okiennej w oknach klatki schodowej w skrzydle wschodnim, stolarka drzwi wewnętrznych, rozwiązania uwzględniające rolę światła, między innymi oszklone werandy po stronie południowej).



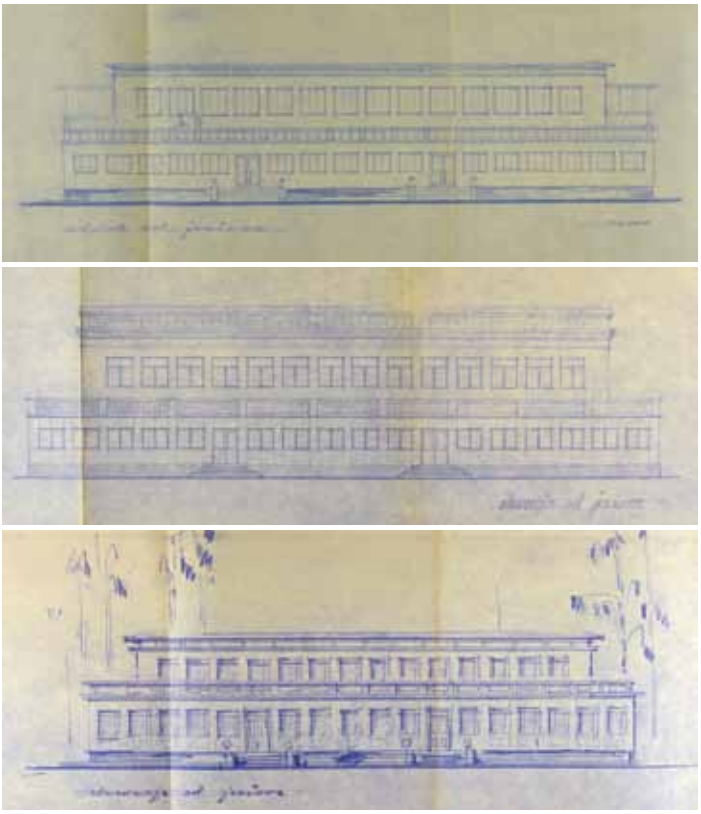
14. *Kurhaus Rudczanny, pawilon hotelowy dodany po rozbudowie, klatka schodowa, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*

Nie wiadomo, czy rozbudowa obu budynków była dziełem Augusta Feddersena. Wojciech Kujawski twierdzi wprawdzie, że po 1933 roku Feddersen jako

członek loży wolnomularskiej nie otrzymywał zleceń publicznych[24], wiadomo jednak, że nadal wznosił wielorodzinne budynki mieszkalne w Olsztynie, nie tylko dla inwestorów prywatnych[25], a ponadto analogie stylistyczne do jego olsztyńskich realizacji są aż nazbyt widoczne.

Po 1945 roku Kurhaus Rudczanny pełnił nadal swoją pierwotną funkcję, zyskując nazwę Ośrodek Wypoczynkowy „Perła Jezior" (Perła 1 – budynek z pokojami i stołówką dla wczasowiczów, budynek dawnej restauracji; Perła 2 – budynek z pokojami). Ośrodkiem zarządzał Fundusz Wczasów Pracowniczych, pierwotnie w Białymstoku, później w Gdańsku. Od końca 2016 roku budynki są w zarządzie Lasów Państwowych.

Brak szczegółowych informacji, w jakim stanie obiekt znajdował się po wojnie. Na planie sytuacyjnym umieszczonym w dokumentacji technicznej z 1952 roku[26] budynek Perła 1 opisany jest jako obiekt do odbudowy, pozostałe dwa budynki (Perła 2 i chata mazurska) są oznaczone jako istniejące, bez dodatkowych uwag.



15a-15c. *Ruciane, dom wczasowy Perła 1, projekty odbudowy w trzech wariantach, projektował inż. Jan Szwantner, 1951-1952, APO, sygn. 528/2/33.*

24 W. Kujawski, *Puszcza Piska*…, dz. cyt., s. 382.
25 J. Piotrowska, dz. cyt., s. 55-56, 65-66.
26 APO, zespół: Miastoprojekt, dom wczasowy w Rucianem, dokumentacja techniczna, sygn.528/2/33.

Wstępny projekt autorstwa inżyniera Jana Szwantnera z 1951 roku[27] przewidywał przebudowę budynku Perła 1 wraz ze zmianą bryły (silnie wydłużony budynek dwukondygnacyjny, z otwartym tarasem na piętrze i werandami w obu elewacjach szczytowych), sylwety dachu (z dwuspadowego na płaski), zmianą układu wnętrz na parterze i piętrze (liczne roboty rozbiórkowe, w tym ściany wewnętrzne, stropy, ścianka kolankowa, dach), wymianą stolarki otworowej i drewnianych podłóg. Był to jeden z proponowanych wariantów. Kolejne dwa różniły się szczegółowymi rozwiązaniami (brak werand na szczytach, inne tarasy, inny detal, projekt bardziej w duchu przedwojennego modernizmu lub powojennego socrealizmu), zasadniczo jednak każdy z nich sprowadzał się do tego samego: kapitalnego remontu połączonego z radykalną zmianą architektury oraz wymianą substancji.

Choć przedstawione w projektach formy były sztywne i toporne, to jednak bez dwóch zdań była to – gorsza lub lepsza – ale architektura. Nie można tego powiedzieć o realizacji praktycznej. Nadbudowana kondygnacja była nieproporcjonalnie wysoka, pozbawiona jakiegokolwiek opracowania, o ciężkiej i zwalistej sylwecie. Powstał budynek o dość monstrualnej bryle, bezkształtny, pozbawiony jakiegokolwiek detalu czy innych elementów wyrazu plastycznego. W takim stanie dotrwał do dzisiaj.



16. *Ruciane-Nida, dom wczasowy Perła 1 po odbudowie, 1957 rok. Źródło: www.fotopolska.eu, nr id. 918348.*

W całym budynku zmieniony jest również układ wnętrz (głównie hall wejściowy i monumentalna klatka schodowa), wymieniona stolarka otworowa, wprowadzone nowe rozwiązania przestrzenne.

Pozostałe dwa budynki (dom wypoczynkowy Perła 2 i drewniana chata) przetrwały w swojej oryginalnej formie. W budynku Perła 2 zachowana jest oryginalna architektura, kompozycja elewacji, układ wnętrz, prawie w całości stolarka okienna (szczególnie interesująca stolarka okien klatki schodowej

27 Tamże.



17. *Ruciane-Nida, dom wczasowy Perła 1, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*

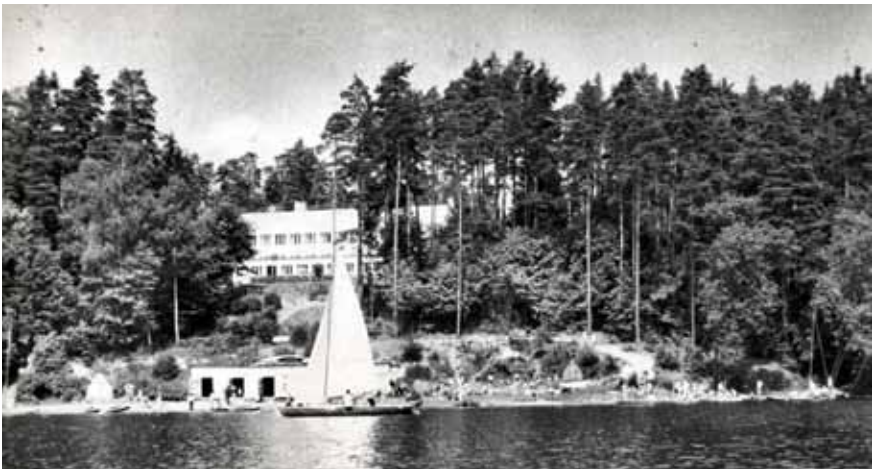
wschodniego skrzydła) i częściowo wewnętrzna stolarka drzwiowa, drewniane schody i balustrady klatek schodowych, wreszcie dekoracyjne słupy o formach nawiązujących do tradycji budownictwa regionalnego. Równie dobrze pod względem formy, a znacznie lepiej pod względem stanu technicznego przetrwała drewniana, stylizowana chata. Oba obiekty w dużym stopniu zachowały autentyzm i integralność formy oraz substancji.



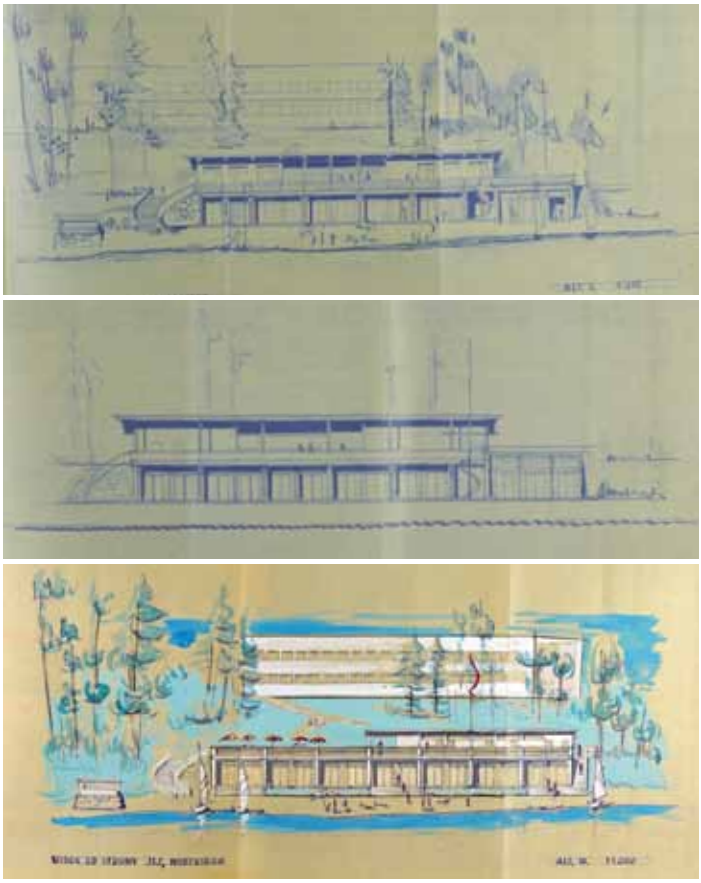
18. *Ruciane-Nida, dom wczasowy Perła 2, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*



19. *Ruciane-Nida, chata mazurska, stan w 2017 roku. Fot. Iwona Liżewska.*



21. *Ruciane-Nida, widok od strony jeziora na plażę, przystań i dom wczasowy Perła 1, lata 60. XX wieku. Źródło: www.fotopolska.eu, nr id. 434249.*



20a-20c. *Ruciane, przystań FWP, trzy propozycje projektowe, projektant mgr inż. Edward Michalski, 1959--1960, APO, sygn. 528/12/29.*

Bardzo interesujące były również projekty przystani z przełomu lat 50. i 60. XX wieku. W 1959 roku powstały projekty wstępne autorstwa mgr. inż. Edwarda Michalskiego[28]. Planowano wybudowanie dwukondygnacyjnego pawilonu o lekkiej konstrukcji i płaskim dachu. Autor zaproponował trzy wersje, które różniły się od siebie szczegółowymi rozwiązaniami. Projektu jednak nigdy nie zrealizowano.

Iwona Liżewska

Iwona Liżewska, historyk sztuki, dr nauk technicznych w zakresie architektury i urbanistyki, kierownik Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Olsztynie. Autorka publikacji książkowych i wielu artykułów. Zainteresowania badawcze koncentruje na zagadnieniach krajobrazowych, urbanistyce i architekturze regionu, szczególnie XIX i XX wieku oraz sztuce sakralnej.

28 APO, zespół: Miastoprojekt, Ruciane-Nida. Przystań FWP. Projekt wstępny z planem zagospodarowania przestrzennego, sygn. 528/12/29.